

Sygn. akt III AUa 394/15

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 30 września 2015 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Bożena Grubba
Sędziowie:	SSA Grażyna Czyżak SSA Iwona Krzeczowska - Lasoń (spr.)
Protokolant:	stażysta Agnieszka Makowska

po rozpoznaniu w dniu 30 września 2015 r. w Gdańsku

sprawy J. D. i R. W.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji R. W.

od wyroku Sądu Okręgowego w Toruniu IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 28 listopada 2014 r., sygn. akt IV U 387/14

oddala apelację.

SSA Grażyna Czyżak SSA Bożena Grubba SSA Iwona Krzeczowska - Lasoń

Sygn. akt III AUa 394/15

## UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 12 lutego 2014 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. na podstawie art. 83 ust. 1 w zw. z art. 38 ust. 1, art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 8 ust. 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 r., nr 205, poz. 1585 ze zm.) oraz art. 58 § 1 k.c. stwierdził, że R. W., jako pracownik u płatnika składek (...) J. D. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu, wypadkowemu od dnia 22 października 2013 roku.

Odwołania od powyższej decyzji wnieśli R. W. i J. D..

W odpowiedziach na odwołanie organ rentowy wniósł o ich oddalenie, podtrzymując stanowisko wyrażone w skarżonej decyzji.

Sąd Okręgowy w Toruniu – wydział IV Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 28 listopada 2014 r. oddalił odwołania.

Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne.

R. W. w latach 1993 – 2011 prowadził własną działalność gospodarczą w zakresie handlu hurtowego wyrobami hutniczymi. Prowadząc działalność nie miał stabilizacji, biorąc pod uwagę efekty finansowe. W 2012 roku był dyrektorem handlowym w (...) E..

J. D. prowadzi działalność gospodarczą od 1995 roku pod nazwą Przedsiębiorstwo (...) w zakresie produkcji, handlu i usług w metalu. W 2013 roku zatrudnił 3 pracowników fizycznych, nie posiadał pracownika na stanowisku specjalisty d.s. marketingu.

R. W. i J. D. byli znajomymi, spotykali się towarzysko, ich żony znały się ze szkoły.

W dniu 22 października 2013 roku J. D. i R. W. zawarli umowę o pracę na czas nieokreślony na piśmie, w której wskazano, iż R. W. zostaje zatrudniony w firmie (...) na stanowisku specjalisty d.s. marketingu na pełnym etacie z wynagrodzeniem miesięcznym 2.700,00 zł. Strony umowy określiły miejsce wykonywania pracy: (...) w T. na ul. (...). R. W. przedłożył J. D. zaświadczenie lekarskie o zdolności do pracy na stanowisku specjalisty d.s. marketingu do 22.10.2016 r., został też przeprowadzony z nim instruktaż stanowiskowy w zakresie bhp.

Do zadań R. W. miało należeć poszerzenie grona klientów i zwiększenie obrotów firmy. R. W. nie pracował w siedzibie firmy, był w domu, korzystając z własnego Internetu. Ubezpieczony podpisywał listę obecności, jeżdżąc do siedziby pracodawcy codziennie lub co parę dni. J. D. na zakończenie swojej pracy przyjeżdżał do domu R. W.. R. W. nie korzystał z samochodu J. D., nie otrzymywał też kilometrówki ani zwrotu za delegacje.

R. W. nie wykazał, jakich klientów pozyskał dla J. D..

W branży stalowej prace są wykonywane przez cały rok, oferty zbierane są też przez cały rok.

M. S. jest znajomym R. W. od dwudziestu paru lat, prowadzi firmę transportową. R. W. był u niego jeden raz i przedstawił ofertę skorzystania z usług firmy (...), żądając jednocześnie potwierdzenia na piśmie oferty. Wizyta trwała od pół godziny do godziny. M. S. nie przyjął oferty, Firma (...) nie wykonywała u niego żadnej pracy.

W. Z. zna R. W. od początku lat 90 – tych, współprowadzi firmę, która zajmuje się hurtową sprzedażą stali, o nazwie K.. Pod koniec 2013 roku R. W. przedstawił mu ofertę współpracy z firmą (...). R. W. prosił W. Z. o potwierdzenie na piśmie przedstawienia oferty. Z. nie był zainteresowany tą ofertą, ponieważ prowadzi inny zakres prac, tj. kupuje stal i odsprzedaje ją na mosty. R. W. wiedział, jaką działalność prowadzi W. Z..

S. K. potwierdził na piśmie ofertę usług firmy (...) w dniu 31.10.2013r., natomiast w dniu 14 listopada 2013 roku potwierdził na piśmie ofertę C. W..

Przed podpisaniem umowy o pracę z J. D. R. W. leczył się na dolegliwości stawu biodrowego w Miejskiej Przychodni (...) w T. na ul. (...) - od marca 2013 roku. Dolegliwości zaczął odczuwać w sierpniu lub wrześniu 2012 roku. W dniu 3 kwietnia 2013 roku uzyskał z Przychodni skierowanie do szpitala, gdzie został zakwalifikowany do endoprotezoplastyki biodra. R. W. zachorował w dniu 2 grudnia 2013 roku na rwę kulszową i zwyrodnienie stawu biodrowego. W dniu 2 stycznia 2014 roku uzyskał skierowanie do szpitala wystawione przez Wojewódzki Szpital (...)

w T.. W dniu 17 marca 2014 roku R. W. został przyjęty w trybie planowym do Wojewódzkiego Szpitala (...) w T. na Oddział (...) Urazowy z rozpoznaniem: Choroba zwyrodnieniowa stawu biodrowego lewego. W dniu 18 marca 2014 roku przebył operację – artroskopię stawu biodrowego – „usunięcia konfliktu panewkowo – udowego z dostępu mini – open, plastykę tkanek miękkich”, przebywał w szpitalu do dnia 20 marca 2014 roku, na zwolnieniu lekarskim do 2 czerwca 2014 roku.

Po zachorowaniu R. W. J. D. nie zatrudnił innego pracownika w jego miejsce.

J. D. wystawił R. W. świadectwo pracy z dnia 02.06.2014 r., z którego wynika, iż umowa o pracę pomiędzy nimi rozwiązała się bez zachowania okresu wypowiedzenia z dniem 1 czerwca 2014 roku w trybie art. 53 k. p. z powodu długotrwałego chorobowego – 182 dni.

J. D. prowadzi podatkową księgę przychodów i rozchodów.

W 2013 roku zestawienie przychodów, rozchodów i sald w rozbiciu na miesiące jest następujące:

Miesiąc P. Rozchód Saldo

styczeń 2812,25 17924,22 - 15112

luty 11178,06 16688,31 -5510,25

marzec 30896,65 26736,64 4160,01

kwiecień 15680,15 16756,38 - (...),23

maj 14849,65 20950,72 -6101,07

czerwiec 4818,28 18205,75 - (...),50

lipiec 21283,32 16079,81 5203,51

sierpień 8794,08 15400,03 - 6605,95

wrzesień 18828,50 25340,29 - (...),79

październik 12977,59 22262,37 - (...),78

listopad 21092,69 31398,85 -10306,20

grudzień 41550,24 15699,24 25851

Organ rentowy przeprowadził postępowanie wyjaśniające w celu ustalenia, czy pomiędzy R. W. a J. D. faktycznie doszło

do nawiązania stosunku pracy. W następstwie przeprowadzonego postępowania została wydana zaskarżona decyzja.

Przechodząc do rozważań merytorycznych Sąd I instancji stwierdził, że istota sporu w niniejszej sprawie koncentrowała się na ustaleniu, czy umowa o pracę zawarta między R. W. a J. D. miała rzeczywisty wymiar, tj. czy powyższe podmioty faktycznie łączył stosunek pracy, a co za tym idzie, czy R. W. posiadał status pracownika oraz podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym w okresie od dnia 22 października 2013 r., czy też zawarcie spornej umowy o pracę miało jedynie na celu umożliwienie mu włączenie się do systemu ubezpieczeń społecznych ze statusem pracownika bez wykonywania wiążących się z tym obowiązków, na którym to stanowisku stanął organ rentowy w skarżonej decyzji.

Przechodząc do omówienia podstawy prawnej, Sąd Okręgowy wskazał na treść art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.), zgodnie z którym obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są pracownikami. W myśl art. 11 ust. 1 i 12 ust. 1 tej ustawy osoby będące pracownikami podlegają również obowiązkowym ubezpieczeniom chorobowemu i wypadkowemu.

Sąd Okręgowy przytoczył, iż Definicja pracownika na gruncie prawa ubezpieczeń społecznych została zawarta w przepisie art. 8 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, który stanowi, iż za pracownika uważa się osobę pozostającą w stosunku pracy. W orzecznictwie nie budzi kontrowersji, że pojęcie stosunku pracy, o jakim mowa w powyższym przepisie jest równoznaczne z pojęciem stosunku pracy definiowanego przez art. 22 k.p. (por. np. uzasadnienie wyroku SN z 13.07.2005 r., I UK296/04, OSNP 2006/9-10/157). Zgodnie z art. 22 k.p. przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem.

Organ rentowy w skarżonej decyzji stanął na stanowisku, że nawiązanie pomiędzy stronami stosunku pracy w sytuacji, gdy brak jest uzasadnienia na zatrudnienie na stanowisku specjalisty d.s marketingu oraz brak jest dowodów potwierdzających wykonywanie pracy na tym stanowisku było czynnością sprzeczną z prawem (art. 58 § 1 k.c.) jako zmierzające jedynie do nieuzasadnionego włączenia zainteresowanego do systemu ubezpieczeń społecznych i uzyskania prawa do świadczeń z tego ubezpieczenia związanych z okresem choroby.

Niemniej, w ocenie Sądu Okręgowego, zachowanie stron spornej umowy o pracę należało ocenić w kontekście czynności prawnej pozornej (art. 83 k.c.). Sąd Okręgowy dokonał oceny łączącego R. W. i J. D. stosunku obligacyjnego wynikającego ze spornej umowy o pracę przede wszystkim pod kątem przepisu art. 83 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p., czyli w kierunku dokonania czynności prawnej pozornej, której skutkiem jest jej bezwzględna nieważność.

Sąd I instancji, uznając za trafne rozstrzygnięcie zawarte w zaskarżonej decyzji, nie podzielił stanowiska organu rentowego co do wskazania podstawy prawnej uznania spornej umowy za nieważną w świetle obowiązujących przepisów prawa. W ocenie Sądu wskazanie przepisu art. 58 § 1 k.c. nie było prawidłowe. Przede wszystkim organ rentowy powołał się na brak wiarygodnych dowodów na faktyczne realizowanie spornej umowy o pracę – co sugerowałoby oparcie decyzji na przepisie art. 83 § 1 k.c. Sąd wziął też pod uwagę utrwalony w orzecznictwie i doktrynie prawa pogląd, wedle którego stronom umowy o pracę, na podstawie której rzeczywiście były wykonywane obowiązki i prawa płynące z umowy, nie można przypisać działania w celu obejścia ustawy. Skorzystanie ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego, przy faktycznym świadczeniu pracy nie może być zatem uznane za cel, którego osiągnięcie jest sprzeczne z prawem. Doprowadzenie do objęcia ubezpieczeniem społecznym i uzyskanie świadczeń z tego ubezpieczenia jest legalnym celem zawierania umów o pracę ( por. wyrok SN z 25.01.2005 r., II UK 141/04. OSNP 2005/15/235, wyrok SN z 24.01.2006 r., I UK 105/05. LEX nr 272489, wyrok SN z 25.11.2004 r., I PK 42/04. OSNP 2005/14/209, wyrok SN z 25.01.2005 r. II UK 141/04, OSNP 2005/15/235, wyrok SN z 5.10.2005 r. I UK 32/05, OSNP 2006/15-16/249).

W ocenie Sądu Okręgowego umowa o pracę z dnia 22 października 2013 roku jest natomiast bezwzględnie nieważna jako czynność prawna dokonana dla pozorów.

O pozorności czynności prawnej, zwanej również w judykaturze czynnością fikcyjną (por. np. wyrok SN z dnia 17 grudnia 1996., II UKN 32/96, OSNP 1997/15/275, wyrok SN z dnia 15 grudnia 1982r., I PRN 130/82, OSNC 1983/8/121), o której mowa w art. 83 § 1 k.c. możemy mówić wówczas, gdy oświadczenie woli jest złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. Przy omawianiu czynności prawnej pozornej należy wskazać jej trzy elementy, które muszą wystąpić łącznie: oświadczenie woli musi zostać złożone dla pozorów, oświadczenie woli musi być złożone drugiej stronie, adresat oświadczenia woli musi zgadzać się na dokonanie czynności prawnej dla pozorów. Sąd Okręgowy podziela stanowisko, jakie zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 sierpnia 2005 r. (sygn. akt II UK 321/04 OSNP z 2006r., nr. 11-12, poz. 190), zgodnie z którym umowę o pracę uważa się za zawartą dla pozorów, jeżeli przy składaniu oświadczeń woli obydwie strony mają świadomość, że osoba określona w umowie o pracę jako pracownik – nie będzie świadczyć pracy, a osoba wskazana jako pracodawca, nie będzie korzystać z jej pracy.

Fakt, że oświadczenia stron umowy zawierają określone w art. 22 k.p. formalne elementy umowy o pracę, nie oznacza, że umowa taka jest ważna. Jeżeli strony nie zamierzały osiągnąć skutków wynikających z umowy, w szczególności, jeżeli nie doszło do podjęcia i wykonywania pracy, a jedynym celem umowy było umożliwienie skorzystania ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego, umowa taka jest pozorna - art. 83 k.c. (por. wyrok SN z dnia 18 maja 2006 r., II UK 164/05, LEX

nr 192462, PiZS 2006/9/33). Przy czym nie ulega wątpliwości, iż wadę w postaci pozornych oświadczeń woli stosuje się do stosunku pracy, w tym do umów o pracę poprzez pryzmat art. 300 k.p. Sąd uznał, iż warty odnotowania jest też pogląd Sądu Najwyższego, że jeżeli strony umowy o pracę nie zamierzają wywołać skutku prawnego w postaci nawiązania stosunku pracy, a ich oświadczenia uzewnętrznione umową o pracę zmierzają wyłącznie do wywołania skutku w sferze ubezpieczenia społecznego, to taka umowa jako pozorna jest nieważna (art. 83 § 1 k.c.) (tak: wyrok SN z dnia 10 czerwca 2008 r., I UK 376/07, LEX nr 494099).

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy Sąd Okręgowy stwierdził, iż analiza materiału dowodowego zgromadzonego w przedmiotowej sprawie prowadzi do wniosku, że umowa o pracę pomiędzy R. W. a J. D. zawarta została dla pozorów. Powyższy wniosek wynika z całokształtu okoliczności faktycznych sprawy.

Po pierwsze, J. D. nie miał rzeczywistej potrzeby zatrudnienia pracownika na stanowisku specjalisty d.s. marketingu. Sama potrzeba zatrudnienia nie została wykazana. J. D. od 1995 roku prowadzi działalność gospodarczą, zatrudniał tylko pracowników fizycznych i sam zajmował się poszukiwaniem klientów, zamówieniami, rozwojem firmy i kwestią szeroko rozumianego marketingu. Z całą pewnością miał też szereg kontaktów z różnymi firmami i potencjalnymi klientami oraz był dobrze zorientowany na rynku stali.

W ocenie Sądu nie miał potrzeby zatrudnienia pracownika, który co prawda prowadził działalność gospodarczą, jednakże zrezygnował z tej działalności z powodu braku stabilności i względów ekonomicznych. Na brak potrzeby zatrudnienia wskazuje też okoliczność, iż przed podpisaniem spornej umowy o pracę, jak też po zachorowaniu R. W., J. D. nie zatrudnił nowego pracownika, czynności marketingowe wykonuje samodzielnie.

Po drugie, w sprawie wykazano, że firma (...) nie stać było na zatrudnienie R. W.. Działalność gospodarcza J. D.

w miesiącach: styczniu, lutym, kwietniu, maju, czerwcu, sierpniu, wrześniu, październiku (a więc w miesiącu podpisania umowy), listopadzie 2013 roku przyniosła straty, a więc dochód firmy nie był w stanie pokryć kosztów wynagrodzenia R. W., z czego J. D., jako doświadczony przedsiębiorca, z pewnością zdawał sobie sprawę. W tej sytuacji stworzenie nowego stanowiska pracy dla swojego znajomego podlega ocenie, że była to czynność pozorna.

Po trzecie, w sprawie nie zostało wykazane, że J. D. rozszerzył zakres swojej działalności, czym uzasadniał zatrudnienie R. W.. Natomiast argumentacja, że R. W. miał poszukiwać nowych klientów nie zasługuje na uznanie wobec tego, że sam zlikwidował swoją działalność gospodarczą w branży stalowej, a więc nie miał takiej ilości klientów, aby własna działalność była rentowna.

Sąd I instancji wskazał również na zły stan zdrowia R. W., o czym J. D. z pewnością musiał wiedzieć, skoro spotykał się z R. W. towarzysko. Odmienne zeznania J. D. w świetle zasad doświadczenia życiowego Sąd uznał za niewiarygodne. R. W., jak sam zeznał, zaczął odczuwać dolegliwości bólowe lewego stawu biodrowego już w 2012 roku. Jak wynika z dokumentacji lekarskiej z Miejskiej Przychodni (...)

w T., podjął tam leczenie w marcu 2013 roku, już w kwietniu 2013 roku uzyskał z tej przychodni skierowanie do szpitala, został zakwalifikowany tam

do endoprotezoplastyki biodra, a więc miał świadomość czekającego go

w przyszłości długotrwałego zwolnienia lekarskiego z tego tytułu. W związku z tym trudno jest przyjąć, iż strony zawarły umowę o pracę w celu jej faktycznego wykonywania.

Sąd Okręgowy podkreślił, że ponadto w postępowaniu sądowym nie zostało wykazane, aby na podstawie umowy o pracę zawartej w dniu 22 października 2013 roku R. W. faktycznie świadczył pracę na rzecz J. D..

W umowie zostało wskazane miejsce pracy w postaci siedziby pracodawcy, tymczasem R. W. przebywał w domu, czyniąc tym samym podpisy

na listach obecności bezprzedmiotowymi. Nie zostało wykazane, aby R. W. świadczył na rzecz pracodawcy pracę osobiście, w warunkach pracowniczego podporządkowania, za wynagrodzeniem i na ryzyko pracodawcy. Brak było przede wszystkim nadzoru pracodawcy nad pracą świadczoną w domu. J. D. tak naprawdę nie był w stanie sprawdzić i nadzorować pracy, która w większości miała polegać na przeglądaniu Internetu i wyjazdach w teren, bez żadnej ewidencji, nadzoru, bez wymiernych i namacalnych wyników pracy R. W..

To, że J. D. odwiedzał R. W., gdy sam wracał z pracy, nie jest żadnym nadzorem w rozumieniu pracowniczego stosunku pracy. Trudno też przyjąć, iż czas pracy R. W. był nienormowany, zadaniowy. Taki czas określa się z reguły, gdy czas pracy jest określony wymiarem zadań. To oznacza,

że najważniejsze jest wykonanie określonego zadania, przy czym pracownik sam reguluje sobie, ile czasu przy wykonaniu danego zadaniu potrzebuje. Tymczasem

w niniejszej sprawie R. W. nie zrealizował żadnego konkretnego zadania, aby mówić o zadaniowym czasie pracy. Nie zostało wykazane, aby znalazł klientów

i aby w wyniku jego działań została podpisana jakakolwiek nowa umowa

czy dokonano jakiegokolwiek sprzedaży. R. W. miał jeździć swoim samochodem, bez żadnych diet, kilometrówki, miał korzystać z własnego Internetu

i telefonu bez żadnej rekompensaty. Nie były to więc czynności wykonywane

na ryzyko pracodawcy i przy pomocy materialnych środków pracodawcy, co jest cechą charakterystyczną stosunku pracy.

W ocenie Sądu Okręgowego zeznania dwóch świadków potwierdzających złożenie przez R. W. oferty, co mogło zająć kilka minut, nie jest wystarczającym dowodem na świadczenie przez niego pracy przez okres

od 22.10.2013 r. do 2.12.2013 r. Osoby te są znajomymi R. W., prowadzą inną działalność, niż J. D.. Osoby te nie mogły być więc potencjalnymi klientami firmy (...), o czy R. W. winien wiedzieć.

Poza powyższym nie zostało wykazane, aby R. W. faktycznie świadczył pracę na podstawie spornej umowy. Nie podpisywał żadnych dokumentów,

nie reklamował firmy. Powierzone R. W. zadania, mające na celu wyłącznie pozorowanie wywiązywania się przez zainteresowanego z zawartej umowy, nie wymagały takiego nakładu czasu pracy, na jaki wskazuje lista obecności.

Sąd Okręgowy, mając na względzie ustalony stan faktyczny, nie miał wątpliwości, iż strony nawiązały fikcyjny stosunek pracy, stwarzając szereg formalnych i faktycznych pozorów jego realizacji, zaś ich jednym zamiarem było włączenie R. W. do systemu ubezpieczeń społecznych jako pracownika

z dość wysoką podstawą wymiaru składki i uzyskanie przez to odpowiednio wysokich świadczeń z ubezpieczenia zdrowotnego w związku z planowanym leczeniem.

Sąd I instancji zauważył, iż podleganie ubezpieczeniu społecznemu wynika

z prawdziwego zatrudnienia, a nie z samego faktu zawarcia umowy o pracę. Dokument w postaci umowy o pracę nie jest niepodważalnym dowodem na to, że osoby podpisujące go, jako strony umowy, faktycznie złożyły oświadczenia woli o treści zapisanej w dokumencie (tak: wyrok SN z dnia 19 października 2007 r., II UK 56/07, LEX nr 376433). W orzecznictwie wskazuje się też, że zawarcie umowy o pracę i zgłoszenie wynikającego z niej zatrudnienia organowi ubezpieczeń społecznych nie powodują powstania obowiązkowego ubezpieczenia społecznego, jeżeli z okoliczności wynika, że praca nie była świadczona oraz że ustalone warunki wynagradzania za pracę nie odpowiadały zatrudnieniu, ale zostały uzgodnione w celu uzyskania nieproporcjonalnych świadczeń z ubezpieczenia społecznego (por. wyrok SN z dnia 4 października 2007 r., I UK 116/07, OSNP 2008/23-24/355, LEX nr 467421). Nie podlega pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu osoba, która zawarła umowę o pracę dla pozorów, a więc w sytuacji, gdy przy składaniu oświadczeń woli obie strony mają świadomość, że osoba określona w umowie o pracę jako pracownik nie będzie świadczyć pracy, a osoba wskazana jako pracodawca nie będzie korzystać z jej pracy (por. wyrok SN z dnia 4 stycznia 2008 r., I UK 223/07, LEX nr 442836), z czym mamy do czynienia w niniejszej sprawie.

W ocenie Sądu wiedzą tą musiał również legitymować się J. D., albowiem – mając na uwadze powyżej omówione przesłanki braku racjonalności, konieczności i dochodów z prowadzonej działalności gospodarczej – brak jest innych okoliczności mogących wytłumaczyć nawiązanie spornego stosunku pracy, niż zapewnienie prawa do świadczeń osobie, z którą zna się towarzysko.

Reasumując, w wyniku analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że w świetle zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, a także wobec okoliczności faktycznych przedmiotowej sprawy, umowa o pracę zawarta pomiędzy R. W. a J. D. nie została nawiązana w celu faktycznej realizacji wynikającego z ich treści stosunku pracy, lecz wyłącznie dla upozorowania powstania takiego stosunku prawnego, którego następstwem jest uzyskanie przez zainteresowanego statusu pracownika i nabycie świadczeń z ubezpieczenia społecznego w związku z chorobą i leczeniem. Umowa ta nie była w praktyce wykonywana. Zatrudnienie R. W. nie miało pozytywnego przełożenia na zakres prowadzonej działalności przez J. D.. Czynności faktyczne, takie jak podpisywanie list obecności w siedzibie firmy, czy też przedłożenie ofert firmy (...) swoim znajomym, miały jedynie na celu stworzenie u osób trzecich wrażenia, że R. W. faktycznie wykonuje obowiązki na rzecz J. D..

Umowa ta jako nieważna z mocy prawa, nie wywołuje skutków w sferze ubezpieczenia społecznego w trybie art. 83 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. Tym samym nie zostały spełnione ustawowe przesłanki objęcia obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym, wynikające z treści art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej, albowiem R. W. nie została pracownikiem. Wydaną w tym przedmiocie decyzję organ rentowego jako zgodną z obowiązującym stanem prawnym Sąd I instancji uznał zatem za prawidłową.

Odwołania R. W. i J. D. jako oczywiście bezzasadne podlegały oddaleniu, o czym orzeczono na mocy art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c.

Apelację od wyroku wywiódł R. W., zarzucając:

1. naruszenie prawa procesowego mające wpływ na wynik sprawy poprzez:

1.1. naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 § 1 kodeksu postępowania cywilnego ze względu na niepoprawne ustalenie, że zawarta umowa o pracę była umową pozorną, opierając się na założeniu, iż zainteresowany nie miał rzeczywistej potrzeby zatrudnienia R. W. jako pracownika w celu pozyskania nowych kanałów sprzedaży, gdyż:

- z uwagi na problemy ze zdrowiem musiał mieć świadomość długotrwałego zwolnienia lekarskiego czekającego go w przyszłości, podczas gdy świadomość ta dotyczyła jedynie bliżej nieokreślonego w warunkach polskiej służby zdrowia terminu operacji endoprotezoplastyki, a nie faktycznie przebytego zabiegu artroskopii, zatem okoliczność ta nie może

stanowić dowodu tego, że „planował” zachorować w dniu 2 grudnia 2013 r., do tego na rwę kulszową, czyli chorobę odmienną od dolegliwości, na jakie dotychczas cierpiał;

- J. D. nie stać było na zatrudnienie mnie z uwagi na to, że działalność w niektórych miesiącach 2013 r. przynosiła straty, podczas gdy z zapisów księgi przychodów i rozchodów, o którą wystąpił Sąd, wynikają jedynie wartości bilansowe, a nie realne przepływy środków pieniężnych, wobec czego ujemne saldo nie jest tożsame z brakiem gotówki na zatrudnianie pracowników - Sąd dokonał oceny bez analizy strukturalnej kosztów przedsiębiorstwa zainteresowanego, chociażby pod kątem terminów płatności;

- J. D. wcześniej sam zajmował się poszukiwaniem klientów i miał już szereg kontaktów z różnymi firmami, a także, że po rozwiązaniu umowy o pracę nie zatrudnił nowego pracownika na to stanowisko, która to ocena cechuje się wyjątkową dowolnością i przeczy naturze wykonywania działalności gospodarczej, rozumianej jako dążenie do rozwoju ekonomicznego przedsiębiorstwa;

- zlikwidował wcześniej swoją działalność gospodarczą, a więc nie miał takiej ilości klientów, aby poprawić rentowność zainteresowanego, co jest również oceną wysoce dowolną, gdyż po pierwsze ilość czynnych klientów rozróżnić należy od ilości kontrahentów w ogóle (tj. klientów, a ściślej kontakty, jakie zdobył przez lata wykonywania działalności gospodarczej), a po drugie jego zadaniem było pozyskanie też nowych, nieznanych dotychczas odbiorców;

- na okoliczność składania ofert powołał świadków, którzy byli jego znajomymi, działającymi w branży stalowej, w związku z czym Sąd wykoncytował, że osoby te nie mogły być „potencjalnymi” klientami zainteresowanego, co przeczy logice, gdyż takim „potencjalnym” klientem mógł być każdy, a już tym bardziej osoba działająca w branży stalowej;

- nie zrealizował „żadnego konkretnego zadania, aby mówić o zadaniowym czasie pracy. Nie zostało wykazane, aby znalazł klientów i aby w wyniku jego działań została podpisana jakakolwiek umowa czy dokonano jakiegokolwiek sprzedaży”, co jest stwierdzeniem wykraczającym poza zdrowy rozsądek, zważywszy na fakt, że dane mu było pracować, z uwagi na atak rwy kulszowej, jedynie do grudnia 2013 r., zatem żądanie przez Sąd natychmiastowych wyników pracy jako podstawy uznania wiarygodności jej wykonywania jest z pewnością oceną przesadną.

1.2. naruszenie art. 232 kodeksu postępowania cywilnego w wyniku przyjęcia, że ogólnie rzecz biorąc „nie wykazał”, że wykonywał pracę na rzecz zainteresowanego J. D., a w szczególności poprzez wnioski, że: „nie ma bezpośredniego dowodu”, że składał kserokopie ofert firmy (...) innym klientom niż świadkowie w sprawie; że „sama potrzeba zatrudnienia nie została wykazana”; „że nie zostało wykazane, że J. D. rozszerzył zakres swojej działalności, czym uzasadniał zatrudnienie R. W.”; że „nie zostało wykazane, aby znalazł klientów” - co wpłynęło na wynik sprawy, gdyż Sąd bezprawnie przyjął, że to on był zobligowany do przedstawiania dowodów, w sytuacji, gdy ciężar ich przedstawienia ciążył na organie rentowym wywodzącym skutki faktyczne z twierdzenia o nieważności umowy o pracę;

2. sprzeczność ustaleń Sądu z zebrany w sprawie materiałem procesowym poprzez uznanie, że nie wykonywał na rzecz J. D. pracy polegającej na szukaniu klientów i ofertowaniu, w sytuacji, gdy z zeznań świadków jasno wynika, że składał im oferty, a Sąd w końcu „przyznał walor wiarygodności zeznaniom świadków M. S. i W. Z.”,

3. nierozpoznanie istoty sprawy poprzez nieodniesienie się w wyroku do zarzutów sformułowanych w odwołaniu od decyzji, a dotyczących naruszenia naczelnych zasad postępowania wiążących organ rentowy, a inkorporowanych



do prawa ubezpieczeń społecznych poprzez art. 123 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z kodeksu postępowania administracyjnego, co stanowiło również naruszenie art. 328 § 2 k.p.c., gdyż Sąd nie ustalił faktu, czy organ rentowy w sposób prawidłowy i wyczerpujący przeprowadził swoje postępowanie dowodowe i czy zebrane przez niego dowody pozwalały na tak stanowcze zakwestionowanie obowiązku objęcia ubezpieczeniami, co ma znaczenie, gdyż przekłada się bezpośrednio na brak podstawy faktycznej, jaką powinna zawierać decyzja organu rentowego zgodnie z art. 467 k.p.c.;

4. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 10 § 1 Kodeksu pracy, poprzez zignorowanie przez Sąd podstawowej zasady pracy stanowiącej o swobodzie nawiązywania stosunku pracy i w konsekwencji uczynienie użytku z argumentu, że zainteresowany J. D. nie miał potrzeby zatrudniania pracownika, podczas gdy swoboda zatrudniania nie wymaga dla ważności umowy o pracę przesłanki celowości zatrudniania, zatem nie można oceniać ważności takiej, czyli tego, czy była wykonywana i czy strony chciały ją faktycznie zawrzeć, przez pryzmat zaistnienia tej przesłanki;

5. z ostrożności procesowej apelujący podniósł też zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego poprzez niezastosowanie art. 83 § 2 kodeksu cywilnego

w zw. z art. 300 k.p., który to przepis wskazuje na skuteczność odpłatnej czynności prawnej, w sytuacji gdy osoba trzecia nabyła prawo, natomiast organ rentowy, nabył roszczenie względem ubezpieczonego i zainteresowanego o zapłatę składek

na ubezpieczenie społeczne i de facto został z tego tytułu zaspokojony, zatem umowa była skuteczna.

Wskazując na powyższe R. W. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie o zmianie zaskarżonej decyzji w ten sposób, że R. W. podlegał obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznego w okresie

od 23 października 2013 r., ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy

do ponownego rozpoznania z uwagi na nierozpoznanie istoty sprawy oraz

o zasądzenie od organu rentowego na rzecz ubezpieczonego kosztów postępowania według norm przepisanych, z uwzględnieniem kosztów uzyskania płyt CD

z protokołami 2 rozpraw.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja R. W. nie zasługuje na uwzględnienie. Nie zawiera bowiem zarzutów skutkujących koniecznością zmiany bądź uchylenia zaskarżonego wyroku.

Na wstępie wskazać należy, że Sąd Apelacyjny w całej rozciągłości przyjmuje

za własne zarówno ustalenia faktyczne, jak i ocenę prawną Sądu Okręgowego, a tym samym nie zachodzi potrzeba powtarzania wyczerpującego i w całości trafnego wywodu prawnego. Mając na względzie, że celem postępowania apelacyjnego jest ponowne rozpoznanie sprawy pod względem faktycznym i prawnym, rozważania wymagają podniesione zarzuty naruszenia prawa procesowego i materialnego.

Przypomnieć można, że podstawę ustaleń faktycznych mających wpływ

na rozstrzygnięcie sprawy winien stanowić materiał dowodowy zebrany w sprawie, który podlega swobodnej ocenie sądu orzekającego w granicach zakreślonych treścią art. 233 § 1 k.p.c. Przepis ten bowiem kreuje zasadę swobodnej oceny dowodów, która nie oznacza oceny dowolnej. Jej granice wyznaczają czynniki, faktyczny, logiczny, ustawowy i ideologiczny. Pierwszy ogólnie rzecz ujmując oznacza zgodność z treścią przeprowadzonego dowodu, drugi poprawność rozumowania - wyprowadzenia z materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych, trzeci, że ocena dowodów musi odpowiadać warunkom określonym przez prawo procesowe, opierać się na dowodach przeprowadzonych prawidłowo

z zachowaniem wymagań dotyczących źródeł dowodzenia oraz bezstronności

i winna być dokonana po wszechstronnym rozważeniu zebranego materiału dowodowego, zaś czwarty oznacza, że granice oceny dowodów warunkuje też poziom świadomości prawnej sędziego, dominujące poglądy na stosowanie prawa (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, OSNC 1999 nr 7-8, poz. 124, wyrok

Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 1999 r., I CKN 51/98, OSNC 2000 nr 2, poz. 27, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia

2000 r., V CKN 17/00, OSNC 2000 nr 10, poz. 189). Zwalczenie swobodnej oceny dowodów nie może polegać tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej

dla skarżącego wersji zdarzeń /ustaleń stanu faktycznego/ opartej wyłącznie na własnej ocenie, lecz konieczne jest przy posłużeniu się argumentami jurydycznymi wykazywanie, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wynik sprawy.

Zasadność zarzutu apelacji zasadzającego się na obrazie art. 233 § 1 k.p.c. nie może się przeto sprowadzać wyłącznie do polemiki z dowodami, którymi dysponował Sąd, a których mocy dowodowej nie podważono.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy przeprowadził wystarczające

dla kategorię rozstrzygnięcia sprawy postępowanie dowodowe, a wynik tego postępowania, wbrew twierdzeniom apelujących, ocenił zgodnie z treścią art. 233 § 1 k.p.c., nie przekraczając granic swobodnej oceny dowodów, przepisem tym zakreślonym, a w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia Sąd I Instancji w sposób wszechstronny i wnikliwy wyjaśnił powody rozstrzygnięcia oraz przekonywująco wykazał, dlaczego odwołania należało oddalić. Podkreślić należy, iż przedmiotem oceny Sądu Okręgowego były dowody zaoferowane przez strony, zostały one wnikliwie przeanalizowane, a następnie szeroko omówione w uzasadnieniu,

co pozwala na ich instancyjną kontrolę i prowadzi do wniosku, że wszystkie one zostały ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego.

W tym miejscu stwierdzić również wypada, że Sąd Okręgowy prawidłowo wskazał na rozkład ciężaru dowodu w przedmiotowej sprawie. Apelujący zdaje się nie dostrzegać, że postępowanie w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych inicjowane jest odwołaniem, które zastępuje pozew. Innymi słowy, odwołujący traktowany jest jak strona powodowa, na której to co do zasady spoczywa ciężar dowodu, o ile przepis szczególnie zasady tej nie modyfikuje.

Zaakcentowania wymaga zatem, że zgodnie z zasadą kontradiktoryjności, znajdującą wyraz

w art. 232 zd. 1 k.p.c., to na apelującym spoczywał ciężar wykazania, że w spornym okresie łączył go ważny stosunek pracy, w ramach którego faktycznie wykonywał

na rzecz J. D. pracę. To bowiem skarżący z powyższego faktu wywodzi skutek prawny w postaci objęcia go z tego tytułu obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi. W konsekwencji należy zatem zgodzić się z Sądem Okręgowym, iż to do R. W. należała inicjatywa dowodowa

co do okoliczności wykonywania umowy o pracę, ze wszelkimi tego konsekwencjami.

Nie stanowi naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., a tym bardziej nie świadczy

o nierozpoznaniu istoty sprawy nie odniesienie się przez Sąd I instancji do zarzutów naruszenia przez organ rentowy zasad postępowania administracyjnego.

Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem judykatury o uchybieniu art. 328 § 2 k.p.c. można mówić jedynie wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia nie zawiera danych pozwalających na kontrolę tego orzeczenia bądź też, gdy uzasadnienie orzeczenia sądowego nie zawiera wszystkich lub niektórych elementów wymienionych w tym przepisie, a brak ten mógł mieć istotny wpływ na wynik sprawy, która to sytuacja nie ma miejsca w realiach niniejszej sprawy.

Z kolei przez nierozpoznanie istoty sprawy należy przede wszystkim rozumieć niezbadanie podstawy merytorycznej dochodzonego roszczenia. Do sytuacji takiej dojdzie przykładowo, jeżeli sąd a quo nie wniknął w ogóle w całokształt okoliczności sprawy, gdyż pozostając w mylnym przekonaniu ograniczył się do zbadania jedynie zagadnienia legitymacji procesowej jednej ze stron, przedawnienia, prekluzji,

w konsekwencji czego przedwcześnie oddalił powództwo. Brak zatem omówienia

w uzasadnieniu orzeczenia niektórych zarzutów strony nie świadczy w żadnym razie o nie rozpoznaniu przez Sąd istoty sprawy.

Niezależnie od powyższego Sąd odwoławczy zwraca uwagę,

że w postępowaniu przed sądem w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych zastosowanie znajdują przepisy kodeksu postępowania cywilnego, a nie przepisy kodeksu postępowania administracyjnego. W związku z tym nie ma możliwości badania prawidłowości wydanej przez organ rentowy decyzji w świetle przepisów tego kodeksu. Naruszenie przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego nie stanowi przesłanki wzruszenia decyzji przez sąd pracy i ubezpieczeń społecznych, więc także w tym aspekcie przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego nie są przez ten sąd stosowane. Postępowanie sądowe w sprawach z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych skupia się na wadach wynikających z naruszenia prawa materialnego i kwestia wad decyzji administracyjnych spowodowanych naruszeniem przepisów postępowania, pozostaje poza przedmiotem tego postępowania.

W związku z tym jest oczywiste, że wśród przewidzianych w art. 477<sup>9</sup> § 3, 477<sup>10</sup> § 2

i art. 477<sup>14</sup> k.p.c. sposobów rozpoznania odwołania przez sąd nie przewidziano stwierdzenia nieważności decyzji organu rentowego, nawet przy odpowiednim stosowaniu art. 180 § 1 k.p.a. Sąd ubezpieczeń społecznych - jako sąd powszechny - może i powinien dostrzegać jedynie takie wady formalne decyzji administracyjnej, które decyzję tę dyskwalifikują w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego (por. uchwały Sądu Najwyższego z 21 listopada 1980 r., III CZP 43/80, OSNCP 1981 nr 8, poz. 142, z 27 listopada 1984 r., III CZP 70/84, OSNCP 1985 nr 8, poz. 108 oraz z 21 września 1984 r., III CZP 53/84, OSNCP 1985 nr 5-6, poz. 65), jako przedmiotu odwołania. Stwierdzenie takiej wady – co w niniejszym postępowaniu nie miało miejsca - następuje przy tym tylko dla celów postępowania cywilnego i ze skutkami dla tego tylko postępowania.

Odnosząc się do zarzutów materialnoprawnych, zwrócić należy uwagę, iż in gremio zarzuty naruszenia wskazanych przepisów odnoszą się do błędnego ich zastosowania w konsekwencji wadliwych ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego.

Polemiczny charakter zarzutów sformułowanych przez apelującego w zakresie dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny zgromadzonego materiału dowodowego

i dokonanych na tej podstawie ustaleń faktycznych z istoty nie mógł prowadzić do ich wzruszenia, a tym samym również zarzuty naruszenia prawa materialnego uznać należy za chybione. Mając na uwadze, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera prawidłową wykładnię i subsumcję znajdujących zastosowanie przepisów prawa, jak wskazano na wstępie, nie ma potrzeby wywodów tych powielać.

Niemniej jednak Sąd odwoławczy przypomina, że tytułem obowiązkowego ubezpieczenia, zarówno emerytalno-rentowego na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. (t. j. Dz. U. z 2009 r., Nr 205, poz. 1585 ze zm.), chorobowego na podstawie art. 11 ust. 1 tej ustawy oraz wypadkowego – art. 12 ust. 1 cyt. ustawy, jest - zgodnie z art. 8 ust. 1 tej ustawy - pozostawanie

w stosunku pracy. Przy czym na podstawie art. 13 pkt 1 cytowanej ustawy - ubezpieczenie trwa od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania tego stosunku.

Do ustalenia, iż doszło do powstania pomiędzy stronami stosunku pracy nie jest wystarczające spełnienie warunków formalnych zatrudnienia takich, jak zawarcie umowy o pracę, przejścia szkolenia BHP, uzyskanie zaświadczenia lekarskiego

o zdolności do pracy, czy zgłoszenie do ubezpieczenia, a konieczne jest ustalenie, że strony miały zamiar wykonywać obowiązki stron stosunku pracy i to czyniły.

Nie może bowiem być tolerowana sytuacja, w której osoba zainteresowana

w uzyskaniu świadczeń z ubezpieczenia społecznego, do których nie ma tytułu,

z pomocą płatnika składek wytwarza dokumenty służące wyłącznie do tego celu. Zwrócił na to uwagę Sąd Najwyższy stwierdzając w wyroku z 18 maja 2006 r., III UK 32/06, że do objęcia pracowniczym ubezpieczeniem społecznym nie może dojść wówczas, gdy zgłoszenie do tego ubezpieczenia dotyczy osoby, która nie jest pracownikiem, a zatem zgłoszenie do ubezpieczenia społecznego następuje

pod pozorem zatrudnienia. Podobnie w wyroku z 10 lutego 2006 r., I UK 186/05, LEX nr 272575 Sąd Najwyższy stwierdził, że podleganie ubezpieczeniu społecznemu wynika z prawdziwego zatrudnienia, a nie z samego faktu zawarcia umowy o pracę. Taki sam pogląd wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z 14 września 2006 r., II UK 2/06, w

którym uznał, że nie stanowi podstawy do objęcia ubezpieczeniem społecznym dokument nazwany umową o pracę, jeżeli rzeczywisty stosunek prawny nie odpowiada treści art. 22 k.p. Dokument w postaci umowy o pracę nie jest więc niepodważalnym dowodem na to, że osoby podpisujące go, jako strony umowy, faktycznie złożyły oświadczenia woli o treści zapisanej w dokumencie. Kwestia ważności zawartej umowy o pracę stoi zatem w sprawie o objęcie ubezpieczeniem społecznym na drugim planie, bowiem o nieobjęciu tym ubezpieczeniem w przypadku zgłoszenia do ubezpieczenia osoby niebędącej pracownikiem nie decyduje nieważność umowy, lecz fakt niepozostawania w stosunku pracy w rozumieniu art. 22 § 1 k.p. (por. wyroki Sądu Najwyższego z: 7 lipca 2005 r., sygn. akt II UK 275/04, OSNP 2006 nr 5-6, poz. 96; 8 30 maja 2006 r., sygn. akt II UK 161/05; 2 czerwca 2006 r., sygn. akt I UK 337/05, Wokanda 2006 nr 12, s. 29; 8 stycznia 2007 r., sygn. akt I UK 207/06, LexPolonica nr 1348865).

Za pracownika uważa się w świetle powołanej ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych osobę pozostającą w stosunku pracy. Nawiązanie stosunku pracy następuje poprzez złożenie zgodnych oświadczeń woli przez pracodawcę i pracownika niezależnie od jego podstawy prawnej - art. 11 k.p. Stosownie do treści art. 22 k.p. przez nawiązanie umowy o pracę pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem, zaś pracodawca do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Stosunek pracy charakteryzuje się pewnymi szczególnymi cechami, które odróżniają go od innych stosunków prawnych zbliżonych do niego, a w szczególności umowy o dzieło, czy umowy zlecenia. Są to: konieczność osobistego wykonywania pracy, podporządkowanie pracodawcy, wykonywanie pracy na jego rzecz i ryzyko oraz odpłatność pracy. Zasada osobistego wykonywania pracy oznacza, że pracownik winien pracę wykonywać osobiście i nie może tego obowiązku spełniać za pośrednictwem innej osoby. Nie może, zatem samowolnie powierzyć jej wykonania innej osobie. Istotą stosunku pracy jest również to, aby praca odbywała się pod kierownictwem pracodawcy i by pracownik stosował się do jego poleceń związanych zwłaszcza z organizacją i przebiegiem pracy. Umowa o pracę jest umową starannego działania. Świadcząc umowę o pracę pracownik jest podporządkowany pracodawcy, co do czasu, miejsca i sposobu jej wykonywania. Stosunek pracy jest stosunkiem zobowiązaniowym uzewnętrzniającym wolę umawiających się stron. Po stronie pracownika musi istnieć chęć świadczenia pracy oraz możliwość jej świadczenia, a po stronie pracodawcy potrzeba zatrudnienia i korzystania z tej pracy za wynagrodzeniem.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 10 § 1 k.p. wskazać należy, że wynikające z tego przepisu prawo do pracy nie oznacza, że każdy ma roszczenie o zawarcie umowy o pracę czy też – jak chciałby tego apelujący – o uznanie, że samo zawarcie umowy o pracę przesądza o istnieniu stosunku pracy. O istnieniu stosunku pracy można, jak już wyżej wskazano, mówić, jeśli jego strony realizują go zgodnie z normą art. 22 k.p. Niezależnie zatem od deklaracji stron umowy o pracę, o tym, czy rzeczywiście powstał stosunek pracy rozstrzygać będzie fakt, czy praca rzeczywiście była świadczona, a nadto warunki, w jakich praca jest wykonywana (tj. czy mamy do czynienia zatrudnieniem pracowniczym, czy np. z zatrudnieniem na podstawie umowy cywilnoprawnej).

Nawiązanie stosunku pracy skutkuje równoległym powstaniem stosunku ubezpieczenia. Obydwa te stosunki, jakkolwiek mają inne cele, to wzajemnie się uzupełniają i zabezpieczają pracownika materialnie - pierwszy, na co dzień, drugi na wypadek zdarzeń losowych. Należy zatem przyjąć, iż stosunek ubezpieczenia społecznego pracowniczego jest konsekwencją stosunku pracy i jako taki ma charakter wtórny. Ubezpieczenie społeczne nie może bowiem istnieć bez stosunku pracy. Uruchomienie stosunku ubezpieczeniowego może odnosić się wyłącznie do ważnego stosunku pracy, a więc takiego, który stanowi wyraz woli obu stron realizowania celów, którym umowa ma służyć. Przesłankę nawiązania pracowniczego stosunku ubezpieczenia oraz wynikającego z tego stosunku prawa

do świadczenia stanowi nie samo zawarcie umowy o pracę, lecz zatrudnienie.

Jednocześnie, warunkiem istnienia stosunku pracy jest brak okoliczności powodujących nieważność zawartej umowy, w szczególności pozorności umowy

o pracę. Przepis art. 83 k.c. wprowadza nieważność pozornej czynności prawnej stanowiąc, iż „nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów”. Złożenie oświadczenia woli dla pozorów oznacza, że osoba oświadczająca wolę w każdym wypadku nie chce, aby powstały skutki prawne, jakie zwykle prawo łączy ze składanym przez nią oświadczeniem. Brak zamiaru wywołania skutków prawnych oznacza, że osoba składająca oświadczenie woli albo nie chce

w ogóle wywołać żadnych skutków prawnych, albo też chce wywołać inne,

niż wynikałyby ze złożonego przez nią oświadczenia woli (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2001 r., sygn. akt II UKN 258/00, OSNAPiUS

Nr 21/2002, poz. 527).

Pozorność oświadczenia woli w świetle art. 83 § 1 k.c. jest to symulacja, która musi się składać z dwóch elementów. Po pierwsze, strony, które dokonują takiej czynności prawnej, próbują wywołać wobec osób trzecich rzeczywiste, prawdziwe przeświadczenie, że ich zamiarem jest wywołanie skutków prawnych objętych treścią ich oświadczeń woli. Po drugie, musi między stronami istnieć tajne, niedostępne osobom trzecim porozumienie, że te oświadczenia woli nie mają wywołać zwykłych skutków prawnych (akt konfidencji); innymi słowy, że zamiar wyrażony w treści symulowanych oświadczeń woli nie istnieje lub że zamiar ten jest inny niż ujawniony w symulowanych oświadczeniach. Na pozorność muszą się składać oba te elementy łącznie (vide: Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna., Lex, 2012, Kidyba A., G. Z., Janiak A., Jedliński A., Kopaczyńska-Pieczniak K., Niezbecka E., Sokołowski T.).

Odnosząc się konkretnie do umowy o pracę Sąd Apelacyjny zwraca uwagę,

iż uznaje się ją za zawartą dla pozorów, jeżeli przy składaniu oświadczeń woli obie strony mają świadomość, że osoba określona w umowie o pracę jako pracownik nie będzie świadczyć pracy, a osoba wskazana jako pracodawca nie będzie korzystać

z jej pracy. Jeżeli jedynym celem umowy było umożliwienie skorzystania

ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego, umowę należy uznać za nieważną

na podstawie art. 83 k.c. Nie można jednak przyjmować pozorności zawarcia umowy o pracę w sytuacji, gdy umowa ta była faktycznie realizowana, choćby celem osoby podejmującej zatrudnienie było uzyskanie świadczeń z ubezpieczenia społecznego (por. wyrok SN z dnia 4 sierpnia 2005 r., II UK 321/04, OSNP 2006/11-12/190; wyrok SN z dnia 18 maja 2006 r., II UK 164/05, LEX nr 192462).

Nie budzi wątpliwości fakt, że organ rentowy może kwestionować rodzaj łączącej strony umowy - albo jako zawartej dla pozorów (art. 83 k.c. w zw. z art. 300 k.p.), albo jako mającej na celu obejście ustawy (art. 58 §1 k.c. w zw. z art. 300 k.p.) - wyrok Sądu Najwyższego z 23 września 1998 r., sygn. akt II UKN 229/98, OSNAP 1999/19/627.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, iż wobec sporu co do skuteczności zgłoszenia R. W.

do ubezpieczenia społecznego w związku z nawiązaniem stosunku pracy, sąd zobowiązany jest badać, czy w przedmiotowej sprawie pomiędzy stronami umowy nastąpiło nawiązanie stosunku pracy skutkujące podleganiem pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd I instancji prawidłowo ocenił, że po stronie pracodawcy – J. D. – nie było potrzeby zatrudnienia wnioskodawcy oraz że strony umowy o pracę podjęły szereg czynności mających na celu jedynie upozorowanie ważnego stosunku pracy.

W realiach niniejszej sprawy podkreślić należy, iż racjonalny pracodawca zatrudnia pracownika dlatego, że potrzebuje w swoim zakładzie pracy siły roboczej. U źródła każdej umowy o pracę leży przyczyna w postaci uzasadnionej przesłankami ekonomiczno - organizacyjnymi konieczności pozyskania pracownika

do wykonywania prac zakreślonych przedmiotem działalności gospodarczej pracodawcy. Pracodawca kieruje się własną potrzebą gospodarczą

i przy prawidłowym, ważnym stosunku pracy wyłącznie ta potrzeba jest sprawczym czynnikiem zatrudnienia. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie stwierdzono, że przy ocenie pozorności umowy o pracę racjonalność zatrudnienia, potrzeba zatrudnienia pracownika są przesłankami istotnymi dla oceny ważności umowy (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z 2 lutego 2002 r., II UKN 359/99, OSNAPiUS nr 13, poz. 447, z 17 marca 1997 r., II UKN 568/97, OSNAPiUS z 1999 nr 5, poz. 18 oraz z 4 lutego 2000 r., II UKN 362/99, OSNAPiUS 2001 nr 13, poz. 449).

Wobec powyższego wskazać należy, że w firmie (...) nie istniało wcześniej stanowisko specjalisty ds. marketingu, na którym zatrudniono R. W.. Nie wykazano również, aby w okresie absencji chorobowej czy też po dokonaniu przez pracodawcę wypowiedzenia stosunku pracy zatrudniono na tym stanowisku, choćby na zastępstwo, inną osobę. Zarówno w okresie poprzedzającym, jak i następującym po zatrudnieniu skarżącego, J. D. osobiście zajmował się czynnościami marketingowymi w prowadzonym przez siebie przedsiębiorstwie. Gdyby było tak, jak zeznawał J. D. i jak podnosi apelujący, iż zainteresowanemu zaczęło brakować czasu na pozyskiwanie nowych klientów, to uzasadniony jest wniosek, iż co najmniej od czerwca 2014 r. podjąłby on poszukiwania kolejnego pracownika, który wykonywałby obowiązki związane

z marketingiem. Tymczasem nie wykazano, aby J. D. zatrudnił specjalistę ds. marketingu czy choćby podjął jakiegokolwiek działania w tym kierunku. Twierdzenie, że na przeszkodzie powyższemu stanęła kontrola ZUS, dawno już zresztą zakończona, nie zasługuje na aprobatę, skoro jednocześnie zainteresowany twierdził, iż niezbędna była mu pomoc dodatkowej osoby w celu poszukiwania nowych klientów.

Potrzebie zatrudnienia R. W. przeczy również okoliczność,

iż w trakcie zatrudnienia poprzedzającego absencję chorobową, jeśli chodzi o obowiązki pracownicze, zdążył on jedynie przedstawić cztery oferty, z czego tylko co do dwóch wykazano, iż złożył je osobiście, co wiązało się z wizytą z siedzibie przedsiębiorstw typowanych jako potencjalni kontrahenci. Nie wykazano, czym zajmował się R. W. jako pracownik J. D. w pozostałym czasie – a zatrudniony był przecież w pełnym wymiarze czasu pracy. Na marginesie Sąd odwoławczy zwraca uwagę, iż wątpliwe wydaje się uznanie kserokopii dokumentów załączonych do odwołania (k. 8-11 a.s.) za oferty w ścisłym rozumieniu tego terminu. Z całą pewnością nie były to oferty w rozumieniu prawnym, ewidentnie bowiem nie zmierzały one do zawarcia umowy z przedsiębiorstwem, któremu taką ofertę przedstawiano. Wątpliwa jest również forma tychże dokumentów jako ofert handlowych. Przedmiotowe dokumenty, stanowiące wydruk ze strony internetowej,

w lakoniczny sposób wskazują jedynie adres przedsiębiorstwa oraz zakres wykonywanych przez niego usług. Brak zaś chociażby tak istotnego elementu jak cennik usług. Dobór przedsiębiorstw, którym przedstawiono oferty (znajomi apelującego, prowadzący firmy o profilu działalności odmiennym od firmy (...)), jak również fakt żądania potwierdzenia otrzymania ofert świadczy o tym, że skarżący działał raczej w zamiarze pozyskania dowodów na okoliczność rzekomego świadczenia pracy w przedsiębiorstwie (...) niż w celu rzeczywistego poszerzenia bazy klientów przedsiębiorstwa.

Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, iż generalnie zadaniem specjalisty

ds. marketingu jest poszukiwanie i wdrażanie nowych rozwiązań mających na celu aktywizację sprzedaży. W ramach marketingu wyróżnia się wiele pól działania, takich jak odnajdywanie i ocenianie możliwości rynkowych, prowadzących do zaspokojenia potrzeb określonych odbiorców (nabywców), opracowywanie w oparciu o tę wiedzę produktu i strategii jego dystrybucji, przygotowywanie odpowiedniej strategii ceny czy komunikacja z rynkiem. W tak zakreślonych ramach do zadań zawodowych specjalisty ds. marketingu należy m. in.: identyfikowanie potencjalnych odbiorców produktów, nawiązywanie i podtrzymywanie kontaktów z klientami, organizacja

i doskonalenie procesów sprzedaży, budżetowanie promocji handlowych, przygotowywanie przekazów promocyjnych i strategii ich wdrażania, prowadzenie badań rynku i gromadzenie informacji rynkowej, opracowywanie propozycji strategii

i planów marketingowych.

Protokół-notatka z ustaleń dotyczących zawarcia umowy o pracę z dnia 21 października 2014 r. (k. 1b akt osobowych) wskazuje, że do zadań R. W. miało należeć: prezentacja usług firmy i przygotowywanie ofert handlowych w celu utrzymania stałych oraz pozyskania nowych klientów; współtworzenie i realizacja strategii marketingowej firmy – ogłoszenia, reklama; kontakty z klientami – telefoniczne, internetowe i bezpośrednie.

Z materiału dowodowego nie wynika, które z ww. czynności – poza przedłożeniem czterech ofert – R. W. faktycznie wykonywał. Odmienne twierdzenia odwołujących się Sąd odwoławczy, tożsamo jak Sąd

I instancji, uznał za nieudowodnione. Poza wyjaśnieniami odwołujących się nie zaoferowano obiektywnych dowodów potwierdzających prowadzenie korespondencji mailowej, rozmów telefonicznych czy też odbycie spotkań przez R. W. z potencjalnymi kontrahentami. Twierdzenia te uznać za tym bardziej niewiarygodne, gdy weźmie się pod uwagę, że strony w ww. protokole z dnia 21 października 2014 r. uzgodniły, iż koszty wynikające z korzystania z prywatnego samochodu, jak również telefonu i Internetu, R. W. będzie pokrywał z wynagrodzenia (wynoszącego 2.700,00 zł). Okoliczność, iż wyjazdy służbowe (które miały się odbyć przykładowo na (...) czy (...)) skarżący miał wykonywać własnym samochodem,

a J. D. nie zwracał mu poniesionych kosztów, przy jednocześnie relatywnie niewysokim uzgodnionym wynagrodzeniu za pracę, czyni wysoce nieprawdopodobnym fakt ich odbycia, tym bardziej że, jak już wyżej wskazano, brak jest przekonujących dowodów na okoliczność przeciwną.

Strony nie zaoferowały również dowodów, z których wynikałoby, że R. W. chociażby rozpoczął badania rynku i przygotowywanie strategii marketingowej dla firmy (...), przy czym przypomnieć należy, iż zainteresowany podkreślał, że powodem zatrudnienia specjalisty ds. marketingu była chęć rozwoju firmy i zwiększenia produkcji.

Również fakt zatrudnienia apelującego pomimo złej kondycji finansowej firmy w roku 2013 poddaje w wątpliwość realność tego zatrudnienia. Choć można przyznać słuszność twierdzeniu, że zatrudnienie specjalisty ds. marketingu miało

na celu właśnie poprawę sytuacji przedsiębiorstwa poprzez pozyskanie nowych klientów, to jednak – w całokształcie poczynionych ustaleń faktycznych, na czele

ze stwierdzeniem, że po zakończeniu współpracy z R. W. J. D. nie zaangażował do współpracy innej osoby na tym stanowisku –

nie pozwala na przyjęcie, że była to rzeczywista motywacja pracodawcy.

Za zbyt daleko idący uznać należy wniosek Sądu I instancji w przedmiocie braku rozszerzenia zakresu działalności J. D. na skutek działań J. W.. Trafna jest argumentacja, zgodnie z którą efekty,

dość krótkotrwałego zatrudnienia skarżącego, mogły w ogóle nie wystąpić bądź też zaistnieć po dłuższym czasie. Nie jest to w każdym razie czynnik świadczący

o rzeczywistym wykonywaniu pracy przez danego pracownika, stosunek pracy zakłada bowiem staranne działanie, a nie doprowadzenie do konkretnego efektu. Nie jest wykluczona sytuacja, iż nawet faktycznie podjęte działania marketingowe nie przyniosłyby spodziewanego efektu w postaci pozyskania nowych kontrahentów,

co - samo w sobie - nie przeczyłoby okoliczności realnego podjęcia takowych działań. Podobnie, zdaniem Sądu odwoławczego, fakt, iż uprzednio prowadzona

(w branży stalowej) działalność J. W. nie był rentowna, nie przesądza

o tym, iż działania marketingowe podjęte na rzecz J. D. nie byłyby efektywne. Niemniej jednak, odmienna ocena powyższych okoliczności przez Sąd Apelacyjny, pozostaje bez znaczenia dla oceny, czy odwołujących się łączył rzeczywisty stosunek pracy, skoro jednocześnie nie budzi wątpliwości Sądu fakt,

iż R. W. nie świadczył pracy na rzecz J. D.,

a przedłożenie ofert kilku przedsiębiorcom miało na celu jedynie upozorowanie takiego stanu rzeczy.

Nie wykazano także immanentnej cechy stosunku pracy, a mianowicie podporządkowania pracodawcy. O braku możliwości kontroli świadczy okoliczność, iż praca miała być wykonywana przez skarżącego w domu, przy czym strony umowy nie uzgodniły ani wykazały w niniejszym postępowaniu sposobów ewidencjonowania rezultatów pracy R. W. czy form sprawowania nadzoru przez pracodawcę.

W świetle powyższych rozważań należy uznać, że także podpisywanie listy obecności przez skarżącego miało na celu jedynie uwiarygodnienie zawartej umowy o pracę, podobnie zresztą jak pozostałe dokumenty zgromadzone w dokumentacji osobowej odwołującego się.

Bezpodstawny jest zarzut naruszenia art. 83 § 2 k.c. w zw. z art. 300 k.p., już choćby z tego względu, iż Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który apelujący stawia w pozycji osoby trzeciej nabywającej prawo w rozumieniu art. 300 k.p.c. nie jest podmiotem stosunków cywilnoprawnych, a obowiązek zapłaty składek na ubezpieczenia społeczne nie jest obowiązkiem natury cywilnoprawnej.

Sąd Apelacyjny podkreśla, że przyczyna, z powodu której strony wykreowały pozorny stosunek pracy nie jest istotna dla ustalenia pozorności. Należy jednak zwrócić uwagę, że jakkolwiek R. W. zachorował w dniu 2 grudnia 2013 r. na rwę kulszową i zwyrodnienie stawu biodrowego, to nie kwestionowane było, iż już od marca 2013 r. leczył się z powodu istniejących od sierpnia lub września 2012 r. dolegliwości stawu biodrowego. Abstrahując jednak od konkretnej motywacji stron kwestionowanej umowy o pracę, Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku – po dokładnej analizie zaferowanych dowodów – że strony tejże umowy nie miały zamiaru rzeczywiście jej wykonywać i umowa ta faktycznie nie była wykonywana.

Na zakończenie Sąd odwoławczy podkreśla, iż oczywistym jest, że zgłoszenie danej osoby do ubezpieczeń społecznych, oprócz wypełnienia ustawowego obowiązku, ma na celu zapewnienie jej odpowiednich świadczeń. Brak jest podstaw do formułowania generalnego wniosku, iż podejmowanie pracy przez osobę cierpiącą na jakiegokolwiek schorzenia czy też zaburzenia i dokonane na tej podstawie zgłoszenie jej do ubezpieczeń jest sprzeczne z ustawą czy też dokonane dla pozorów. Konieczna jest bowiem analiza okoliczności konkretnego przypadku. Sama chęć uzyskania uprawnień, jakie wiążą się ze zgłoszeniem do ubezpieczeń, m. in. świadczeń z ubezpieczenia społecznego, nie jest naganna ani niedozwolona. Niemniej jednak, jak już wielokrotnie podkreślano, apelujący nie wykazał faktu świadczenia pracy na rzecz J. D., co przesądza o uznaniu stosunku pracy za pozorny.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, iż całokształt materiału dowodowego nie daje podstaw do przyjęcia, aby R. W. świadczył na rzecz J. D. jakkolwiek pracą w rozumieniu art. 22 k.p.

Sąd II instancji podziela przy tym ustalenie Sądu Okręgowego, iż wyżej wskazane czynności podjęte przez R. W. miały na celu tylko i wyłącznie stworzenie pozorów wykonywania przez niego pracy na podstawie umowy o pracę zwartej z J. D..

Sąd Apelacyjny przypomina, że również w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych obowiązuje zasada kontrydiktoryjności. Przenosząc wyrażony w art. 6 k.c., tradycyjnie zaliczany do instytucji prawa materialnego, obowiązek dowodzenia powoływanych przez stronę okoliczności na grunt prawnoprocesowy należy wskazać że koresponduje on z wyrażoną w art. 232 k.p.c. zasadą inicjatywy procesowej stron. Zgodnie z treścią przywołanego przepisu o proceduralnym charakterze strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Literalna wykładnia omawianego przepisu, jak również jednolite poglądy wyrażane przez doktrynę i orzecznictwo nie pozostawiają wątpliwości, że to strony są „gospodarzami” postępowania. Tymczasem – jak już wyżej wskazano – apelujący nie zaferował materiału dowodowego, z którego wynikałoby, że faktycznie wykonywał pracę na rzecz J. D..



Należy jeszcze raz wyraźnie podkreślić, że to strony procesu, a nie sąd, są wyłącznym dysponentem toczącego się postępowania i one wreszcie ponoszą odpowiedzialność za jego wynik. Na sądzie rozpoznającym sprawę nie spoczywa powinność zarządzania dochodzeń mających na celu uzupełnienie i wyjaśnienie twierdzeń stron oraz poszukiwanie dowodów na ich udowodnienie.

Ustalenie, że R. W. nie wykonywał faktycznie pracy podporządkowanej, a umowa o pracę została zawarta jedynie dla pozorów, było decydującym argumentem przemawiającym za przyjęciem, że skarżący nie podlegał od 22 października 2013 r. pracowniczym ubezpieczeniom społecznym. Pozorna umowa o pracę, na podstawie której jej strony nie miały zamiaru i od początku nie realizowały konstrukcyjnych obowiązków dotyczących pracy podporządkowanej (art. 22 § 1 k.p.), nie stanowi uprawnionego tytułu podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym pracowników (art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych). Zarówno zatem zaskarżona decyzja organu rentowego, jak i wyrok Sądu Okręgowego są prawidłowe, a apelację należało oddalić jako bezzasadną, na podstawie art. 385 k.p.c.

SSA Bożena Grubba SSA Grażyna Czyżak SSA Iwona Krzeczowska - Lasoń